

1. [S]formułowanie „mogące być przedmiotem ugody sądowej” odnosi się zarówno do sporów o prawa majątkowe, jak i sporów o prawa niemajątkowe. W literaturze i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że spory poddawane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego mogą dotyczyć zarówno żądania zasądzenia świadczenia, ustalenia stosunku prawnego lub prawa, jak również ukształtowania stosunku prawnego.

2. Gramatyczna wykładnia art. 1157 k.p.c. dostarcza podstaw do stwierdzenia, że z punktu widzenia tego przepisu istotne jest, czy danego rodzaju spór o prawo majątkowe lub niemajątkowe może być przedmiotem ugody sądowej, nie ma natomiast znaczenia (...) kwestia, czy ugoda określonej treści byłaby dopuszczalna, czy też nie. (...) Przesłanką zdatności ugodowej jest abstrakcyjna możliwość dysponowania przez stronę prawami (roszczeniami z nich wypływającymi), nie zaś możliwość zawarcia przez strony określonej ugody sądowej. Innymi słowy, nie jest istotne, czy w ramach konkretnych okoliczności strony mogą zawrzeć umowę określonej treści, umowa taka może bowiem w ujęciu abstrakcyjnym dotyczyć stosunku prawnego i praw podlegających dyspozycji stron, ale ze względu na jej kształt może w danym przypadku naruszać obowiązujące przepisy lub zasady współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Oceniając spór z punktu widzenia jego zdatności arbitrażowej należy oderwać się od oceny, czy konkretna ugoda i jej treść naruszałaby prawo oraz czy zawarta w art. 917 k.c. przesłanka „wzajemnych ustępstw” jest spełniona.

3. Na ocenę zdatności arbitrażowej nie ma jakiegokolwiek wpływu okoliczność, że spór dotyczy kwestii istnienia (nieistnienia), ważności (nieważności) bądź innej wadliwości czynności prawnej.

**Postanowienie Sądu Najwyższego
z dnia 21 maja 2010 r.**

II CSK 670/09

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z powództwa P.P.H.U.„D." – Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeciwko B.B. – Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o ustalenie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 21 maja 2010 r., skargi kasacyjnej strony powodowej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 7 sierpnia 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 3600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w S. postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2009 r. oddalił zażalenie powodowego Przedsiębiorstwa na postanowienie o odrzuceniu pozwu wydane przez Sąd Okręgowy w S. w następstwie uwzględnienia zarzutu zapisu na sąd polubowny.

Sąd Apelacyjny uznał, że spór wywołany pozwem zawierającym żądanie ustalenia ewentualnie stwierdzenia nieistnienia umów sprzedaży opcji walutowych z dnia 8 sierpnia 2008 r. objęty jest zdatnością arbitrażową i podlega rozstrzygnięciu Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich w W. – zgodnie z § 14 umowy ramowej nr 496/07 z dnia 2 lipca 2007 r. w sprawie zasad współpracy w zakresie transakcji rynku finansowego.

Według dokonanych ustaleń umowa ramowa z dnia 2 lipca 2007 r. dotyczy zasad zawierania, potwierdzania i rozliczania transakcji rynku finansowego, których wykaz - zgodnie z § 1 umowy - strony zamieściły w załączniku nr 1. Wykazem tym objęte są między innymi transakcje sprzedaży i odkupu opcji walutowych. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że skoro w dniu 8 sierpnia 2008 r. strony w formie przewidzianej w umowie ramowej ustaliły zasady sprzedaży przez powoda stronie pozwanej 24 opcji walutowych CALL, każda o nominale 400 000 € oraz kupna przez powoda od strony pozwanej 24 opcji walutowych PUT, każda o nominale 200 000 €, które strona pozwana rozliczała na rachunku powoda od września 2008 r., to do tej transakcji mają zastosowanie postanowienia umowy ramowej z dnia 2 lipca 2007 r., w tym zawarty w niej zapis na sąd polubowny, a także postanowienia

Regulaminu „Ogólnych warunków współpracy z Klientami w zakresie transakcji rynku finansowego” oraz Regulaminu „Opcje walutowe”.

Skarga kasacyjna strony powodowej oparta została na podstawie naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. przez nieodniesienie się do wszystkich zarzutów apelacyjnych, art. 1161 § 1 w zw. z art. 1157 i 10 k.p.c. przez uznanie, że zapisem na sąd polubowny może być objęte żądanie ustalenia nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenia jej nieważności, art. 1165 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1157 i 10 k.p.c. przez uznanie, że w sprawie, w której brak jest zdatności arbitrażowej sporu, pozwany mógł skutecznie zgłosić zarzut zapisu na sąd polubowny. Strona powodowa zarzuciła ponadto naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez uznanie, że oświadczeniami woli zawartymi w zapisie na sąd polubowny strony mogły poddać spór o ustalenie nieistnienia umowy (stwierdzenia jej nieważności) pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieodniesienie się przez sąd drugiej instancji do wszystkich zarzutów apelacyjnych nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. W przepisie tym – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 września 2001 r., I CKN 179/99 (OSNC 2002, nr 4, poz. 54) – chodzi o zasady dotyczące czasu orzekania, które mają za zadanie określenie momentu właściwego dla oceny stanu sprawy przez sąd przy wydaniu wyroku, stan sprawy może bowiem w toku procesu ulegać zmianom. Artykuł 316 § 1 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.), co oznacza, że sąd drugiej instancji obowiązany jest – przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 i 382 k.p.c. – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy, wpływające na treść orzeczenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 259/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 82, i z dnia 29 lipca 1998 r., II CKN 748/97, niepubl., a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2000 r., V CKN 108/00, niepubl. oraz z dnia 30 lipca 2003 r., II CKN 414/01, niepubl.). O naruszeniu art. 316 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. można by zatem mówić wówczas, gdyby sąd drugiej instancji, wydając orzeczenie, nie uwzględnił np. zmiany stanu prawnego zaistniałej w toku postępowania apelacyjnego.

Ocena pozostałych zarzutów powołanych w ramach podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398 § 1 pkt 2 k.p.c., a także zarzutu naruszenia prawa materialnego tj.

art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 353¹ k.c. uzależniona jest od wyjaśnienia pojęcia tzw. zdatności arbitrażowej sporów.

Zdatność arbitrażowa oznacza możliwość poddania sporu przez strony pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Jej granice określa art. 1157 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty. W związku z tym, że w art. 1157 k.p.c. ustawodawca zdatność arbitrażową związał ze zdatnością ugodową oraz rozróżnił spory o prawa majątkowe i niemajątkowe, wyjaśnienia wymaga kwestia, czy ograniczenie odnoszące się do praw mogących być przedmiotem ugody sądowej, odnosi się tylko do sporów o prawa niemajątkowe czy także do sporów o prawa majątkowe. Bardziej przekonujące jest stanowisko, według którego wskazane zastrzeżenie dotyczy obu kategorii sporów wyodrębnionych w art. 1157 k.p.c. Za taką wykładnią przemawia umieszczenie wyłączenia spraw o alimenty z zakresu właściwości sądu polubownego na końcu przepisu, nie zaś po zwrocie mówiącym o sporach o prawa majątkowe. Oznacza to, że **sformułowanie „mogące być przedmiotem ugody sądowej” odnosi się zarówno do sporów o prawa majątkowe, jak i sporów o prawa niemajątkowe. W literaturze i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że spory poddawane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego mogą dotyczyć zarówno żądania zasądzenia świadczenia, ustalenia stosunku prawnego lub prawa, jak również ukształtowania stosunku prawnego.**

Ustawodawca polski – wychodząc naprzeciw tendencji do zwiększania autonomii woli stron w zakresie dopuszczalności arbitrażu – szeroko zakreślił krąg spraw, które mogą być poddane postępowaniu arbitrażowemu. Podnieść należy, że pojęcie zdatności arbitrażowej, której kryterium stanowi zdatność ugodowa odnosi się do sporu o prawa podmiotowe (bezwzględne i względne) oraz roszczeń z tych praw wypływających, nie dotyczy zaś – jak błędnie przyjmuje skarżący – powództwa stanowiącego przedmiot postępowania sądowego. Skoro więc zdatność arbitrażowa sporu jest pochodną jej zdatności ugodowej, wyjaśnienia wymaga – mająca rozstrzygające znaczenie dla oceny zasadności skargi kasacyjnej – kwestia, jak należy rozumieć, użyte w art. 1157 k.p.c., sformułowanie „...spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej”. Innymi słowy, co oznacza zdatność ugodowa w rozumieniu tego przepisu.

Gramatyczna wykładnia art. 1157 k.p.c. dostarcza podstaw do stwierdzenia, że z punktu widzenia tego przepisu istotne jest, czy danego rodzaju spór o prawo majątkowe lub niemajątkowe może być przedmiotem ugody sądowej, nie ma natomiast znaczenia - opisana szeroko w skardze kasacyjnej – kwestia, czy ugoda określonej treści byłaby dopuszczalna, czy też nie. Przyjąć należy, że przesłanką zdatności ugodowej jest abstrakcyjna możliwość dysponowania przez stronę prawami (roszczeniami z nich wypływającymi), nie zaś możliwość zawarcia przez strony określonej ugody sądowej. Innymi słowy, nie jest istotne, czy w ramach konkretnych okoliczności strony mogą zawrzeć umowę określonej treści, umowa taka może bowiem w ujęciu abstrakcyjnym dotyczyć stosunku prawnego i praw podlegających dyspozycji stron, ale ze względu na jej kształt może w danym przypadku naruszać obowiązujące przepisy lub zasady współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.). Oceniając spór z punktu widzenia jego zdatności arbitrażowej należy oderwać się od oceny, czy konkretna ugoda i jej treść naruszałaby prawo oraz czy zawarta w art. 917 k.c. przesłanka „wzajemnych ustępstw” jest spełniona. Rozumowanie przeciwne uniemożliwiłoby *a priori* ocenić zdatność ugodową, a więc także arbitrażową a taka (aprioryczna) i abstrakcyjna ocena jest wymagana.

Powiązanie zdatności arbitrażowej ze zdatnością ugodową powoduje, że spod właściwości sądów polubownych wyłączone zostały spory, wynikające ze stosunków prawnych, co do których – w zakresie realizacji określonych skutków prawnych – zachowany jest monopol państwa (sądów), co oznacza, że ani strony w drodze umowy, ani sąd polubowny przez swój wyrok nie mogą doprowadzić do realizacji tych skutków.

Przyjmuje się, że oprócz spraw wyraźnie wyłączonych (art. 477¹², art. 479⁴¹ k.p.c.), ugoda sądowa jest niedopuszczalna w sprawach, w których strona nie może rozporządzać swoim prawem podmiotowym lub stosunkiem prawnym. Jako przykłady tych ostatnich podaje się sprawy o prawa niemajątkowe z zakresu prawa rodzinnego. W sprawach o prawa majątkowe regułą jest istnienie zdatności ugodowej. Jako nieliczne wyjątki wskazać należy sprawy o wpis do księgi wieczystej, o uzgodnienie stanu prawnego księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, o stwierdzenie nabycia spadku. **Na ocenę zdatności arbitrażowej nie ma jakiegokolwiek wpływu okoliczność, że spór dotyczy kwestii istnienia (nieistnienia), ważności (nieważności) bądź innej wadliwości czynności prawnej.**

Przy takim rozumieniu pojęć „zdatność arbitrażowa” oraz „zdatność ugodowa”, a także nie zapominając o przesłankach ugody (art. 917 k.c.), uznać należy, że dopuszczalność ugody w niniejszej sprawie powinna zależeć nie od tego – jak przyjmuje skarżący – czy w ugodzie możliwe jest ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenie jej nieważności, lecz od tego, czy strony mogą doprowadzić do zakończenia powstałego między nimi sporu. Skoro roszczenie powoda wypływa z prawa pozostającego w swobodnej dyspozycji stron, to niewątpliwie sposób zakończenia takiego sporu zależy od woli stron.

Sięgając do wykładni systemowej art. 1157 k.p.c. zaznaczyć należy, że ewentualny spór o świadczenie z umowy, na pewno mógłby zakończyć się ugodą sądową a zatem byłby to spór bez wątplenia mający zdatność arbitrażową. Organ rozpoznający taką sprawę w pierwszej kolejności poddałby ocenie kwestię istnienia, a następnie ważności stosunku prawnego, z którego żądane świadczenie wynika. Jeśli więc sąd polubowny może ustalać istnienie (ważność) umowy w sprawie o świadczenie, nie sposób przyjąć, że nie jest do tego uprawniony w sprawie o ustalenie nieistnienia umowy ewentualnie stwierdzenia jej nieważności. Kompetencje sądu polubownego we wskazanym zakresie potwierdza art. 1180 § 1 k.p.c., stanowiąc, że nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu. Sąd polubowny mając uprawnienie do stwierdzania, czy wbrew wskazanemu domniemaniu, nieważność umowy podstawowej oznacza nieważność zapisu na sąd polubowny, może więc badać samą kwestię ważności umowy podstawowej. Uznanie zatem braku zdatności arbitrażowej sporów o ustalenie nieistnienia bądź stwierdzenie nieważności umowy, byłoby niespójne z systemowym uregulowaniem instytucji arbitrażu.

Wykładnia funkcjonalna art. 1157 k.p.c. również prowadzi do podobnych wniosków. Stwierdzenie nieważności umowy nie jest aktem jurysdykcyjnym o szczególnej doniosłości, do podjęcia którego powinien być kompetentny wyłącznie sąd państwowy. Ponadto intencją ustawodawcy przy nowelizacji postępowania arbitrażowego było przyznanie stronom szerokich uprawnień w zakresie poddania sporu sądowi polubownemu. Wyjątki w tym zakresie, zwłaszcza w przypadku spraw majątkowych, powinny być wyrażone wprost w ustawie, co notabene zaznaczone zostało w treści art. 1157 k.p.c., albo powinny być uzasadnione szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie należy więc interpretować w kierunku istnienia zdatności arbitrażowej sporu.

Z przytoczonych względów zarzuty naruszenia art. 1161 § 1 i art. 1165 § 1 w zw. z art. 1157 i 10 k.p.c., a także art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 353¹ k.c. oparte na założeniu, że spór

powstały między stronami nie ma zdatności arbitrażowej, uznać należało za nieuzasadnione. Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

Źródło: Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego